

**Redakcja i Administracja:**  
 Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

**Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.**  
 Istota Br 336. — Konto czekowe Nr 124.935.

**Prenumerata miesięczna:**  
 Wzrost 2 K, bez opłaty 1 K 80 h,  
 w granicach 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ct., 2 1/2 szyl.,  
 70 ct. ameryk.

**Prenumerata tygodniowa w Krakowie 48 h,**  
 z dostawą do domu 48 h.

**Wzrost 8 h, poświęcony 4 h.**

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 9 rano.

Biał Inzeratowy: Kraków, pl. W.W. Świątyn 6, I. p.

## Ogłoszenia (Inzeraty)

kosztują od miejsca wiersza jednosłupowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halery, następnie po 10 hal. — Wszelkie ogłoszenia od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 al. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.  
 Zażądki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla samiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamae otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Prosimy odnowić przedpłatę na lipiec na III. kwartał na II. półrocze

w pierwszych dniach lipca celem uniknięcia przerwy w wysyłce.

Przypominamy blurom zamiejscowym, że zwroty należy nadsyłać za ubiegły miesiąc najpóźniej do 5 lipca. Później nadsyłane zwroty nie będą uwzględniane przy obrachunku miesięcznym za czerwiec.

Administracja „Naprzodu“.

## Niewola drożyzniana.

Obecnie mamy w Austrii najwyższe od pół wieku ceny zboża i mąki, a po części i mięsa. Z końcem r. 1860 cetnar mietryczny (100 klg.) pszenicy kosztował 30 K, dziś kosztuje 35 K, mimo że urodzaje w ostatnich latach były co najmniej średnie. Nawet w latach 1872 i 1897, które były latami ogólnego nieurodzaju, cetnar pszenicy nie kosztował więcej, jak 31, względnie 34 K. W r. 1904 cetnar pszenicy kosztował 24 K, to znaczy, że teraz pszenica podrożała o 11 K.

Mąka kosztowała na wiosnę 1906 r. za kilo 28 h, a dziś 50 do 54 h. Stosownie do tego także ceny żyta poszły w górę, mianowicie z 14 K w roku 1906 na 21 K obecnie; mąka żytnia w tymże czasie poszła z 20 na 30 do 34 h za kilo; w tym samym stopniu poszły w górę ceny innych gatunków zboża i mąki.

Cyfry te wykazują, że ceny chleba poszły w dwójnasób w górę. Co ten fakt znaczy dla rodziny, może każda gospodyni najlepiej osądzić. Faktu tego nie zmieni też spodziewany zbiór, choćby wypadł nie najgorzej, co potwierdzają sprawozdania i przewidywania giełd zbożowych. Giełdy w Wiedniu i Budapeszcie notują teraz pszenicę z dostawą na październik — a więc przeważnie nową — tylko o 1 K niżej obecnej ceny, co także może się okazać mylnem, jeżeli do tego czasu stare zapasy zostaną w zupełności wyczerpane.

Wedle relacji austriackiego i węgierskiego ministerstwa rolnictwa zbiory tegoroczne przewidywane są jako słabe średnie, z czego wynika, że dla zaspokojenia zapotrzebowania trzeba będzie uciec się do importu zboża zagranicznego. W takim razie konsumenci będą musieli do wartości zboża dopłacać także cło, co naturalnie musi wywrzeć skutek w kierunku podrożenia zboża i mąki o wysokość cła.

Z tego niezbitego wychodząc założenia, dojdziemy do tego, że konsumenci, tj. najszersze masy, muszą opłacać za każdy spożyty kawałek chleba podatek agraryszom, gdyż tylko oni odnoszą korzyść z cła, umożliwiając im sprzedawanie swego zboża po cenie, którą targ światowy wykalkuluje, a raczej wyspekuluje z doliczeniem cła do samej wartości zboża. A cła te wynoszą kolosalne sumy, bo 6 K 30 h od 100 klg. pszenicy i 5 K 80 h do 7 K od 100 klg. żyta, zaś 15 K od 100 klg. mąki.

Mimo to agrarysze w połączeniu z nie-sumiennymi postami ludności miejskiej obalili wniosek socjalnych demokratów o czasowe zawieszenie ceł zbożowych, naturalnie „z zasady“. Nie obchodzi ich wygłodzenie ludności, nie obchodzi ich nawet, że cztery piąte ludności wiejskiej cierpi wskutek drożyzny tak samo, jak ludność miejska; oni nie zgadzają się rzekomo z obawą, że zniesienie ceł i potaniecie przez to zboża może wpłynąć na obniżkę cen także w czasach, kiedy z powodu przypadkowego dobrego urodzaju ceny same przez się spadną. Nie chcą oni ani na chwilę wypuścić ludności z pod swej zależności, postępując wedle zdania jednego ze swych przywódców, że nawet tyfus głodowy nie skłoni ich do przyłożenia ręki do potaniecia chleba.

Na takie postępowanie agraryszy, którzy bez wstydu i bez serca patrzą na rosnącą nędzę, rząd spogląda z założeniami

rukami. Cóż bowiem może bar. Bieniertha interesować sprawa drożyzny, jego, który ma i bez tego tyle kłopotów? A jego minister skarbu ma tem mniejszy interes w środkach przeciw drożyznie, bo zawieszenie ceł ukróca jego dochody, a on właśnie jest na drodze do poszukiwania zwiększonych dochodów. Agrarysze mają interes klasowy w utrzymaniu drożyzny; państwo ma interes finansowy w utrzymaniu wysokich ceł, a ludność między temi dwiema potęgami zostaje powoli miażdżona. Wszystko ma jednak swoje granice; przyjdzie jeszcze czas, kiedy ludność pozna swój interes i potrafi stanąć w jego obronie.

## Demonstracja w Polskiej Ostrawie.

Walka o szkołę polską.

Polska Ostrawa, 29 czerwca.

W dzień św. Piotra i Pawła zaroili się obszerny ogród gospody p. Tomsy w Polskiej Ostrawie od polskiego ludu robotniczego. Przeszło trzy tysiące robotników i robotnic zgrupowało się, aby żądać polskiej szkoły od wydziału gminnego w Polskiej Ostrawie, a dalej, aby domagać się wybudowania polskiego seminarium nauczycielskiego w Cieszynie i założenia polskiej szkoły realnej w Orłowej.

Przewodniczył tow. Stec, a referat wygłosił tow. Daszyński. Wśród żywej, skupionej uwagi tysięcznej rzeszy robotniczej, z takim zapalem waleczącej w Polskiej Ostrawie o polską szkołę, padały słowa mowy socjalistycznego, budząc protest przeciwko czeskim szovinistom, piętnując poniewierkę polskiego szkolnictwa ze strony biurokracji, intrygującej na korzyść czeskich i niemieckich gwałcieli prawa.

Liczebnie dawno już mają polscy robotnicy ustawowe prawo do własnej szkoły, ale nie sama ich liczba rozstrzyga, bo oni tworzą pracą czarnych rąk swoich milionowe bogactwa, oni utrzymują podatkami swoimi gminę i są podstawą jej rozrostu. Miął czas, kiedy z dziećmi polskich robotników robić można było zdrójców i renegatów, występujących przeciw własnym rodzicom i własnemu narodowi. Polski robotnik już dziecka swego wydrzeć sobie nie da, już go za grosz przekupny do szkoły obcej nie zaprzeda!...

Organizacja polskiej partji socjalno-dem. ujęła sprawę szkolną w swoje ręce i doprowadzi ją do zwycięstwa.

Poczem przemówił tow. poseł Cingr, który zgodził się w całości na wywody posła Daszyńskiego. Nie imieniem jakiejś korporacji, ale swoim własnym jako posła okręgu oświadczył, że robotnikom polskim należy się w Polskiej Ostrawie polska szkoła i że on ich walkę serdecznie poprzeć będzie.

Trzeci mówca tow. dr Seidl napiętnował upośledzenie polskich abiturjentów seminarium w Cieszynie a uprzywilejowanie ich niemieckich kolegów. Mowca żądał utworzenia polskiej szkoły realnej w Orłowej i odczytał rezolucję, odpowiadającą wywodom referenta, a grożącą strejkami szkolnym na wypadek dalszego przewlekania sprawy szkolnej w Polskiej Ostrawie.

Przewodniczący tow. Stec scharakteryzował fałsz neoslawizmu, który szuka „solidarności“ słowiańskiej aż w Petersburgu i Moskwie, a w domu słowiańskim braciom szkoły odmawia. Okrzykiem: Niech żyje polska szkoła w Polskiej Ostrawie! zamknięto zgromadzenie.

Przed lokalem uformował się pochód demonstracyjny i ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ ruszyli robotnicy przed lokal Rady gminnej, opuszczonej teraz i samotnej, bo kilka radziecka bała się spojrzeć w oczy tłumom robotniczym. Z podwyższenia przemówił jeszcze raz tow. Daszyński, nawiązując do obchodu rocznicy zgonu Jana Husa, którą właśnie czescy „patryoci“ obchodzili i wzywając naród, który wydał owego wielkiego bojownika za wolność, aby nie pozwolił wybujać wśród siebie nikczemnym szovinistom, gwałcącym prawa najświętsze, prawa do własnej szkoły, o którą walczą polscy robotnicy.

Zwolna rozchodziły się tłumy demonstrantów, pokrzepione do dalszej walki, z nadzieją, że wkrótce ich dobra sprawa zwycięży.

## Rada państwa.

Wiedeń, 1 lipca.

Na początku wczorajszego posiedzenia odczytano 61 wniosków nagłych agraryszy czeskich i Słoweńców.

Minister kolei przedłożył podany już projekt ustawy o budowie kolei lokalnych.

Minister obrony krajowej odpowiedział na interpelację posła Günthera i tow. w sprawie zarzutów, uczynionych przez posła Breitera zarządowi wojskowemu na jednym z posiedzeń. Minister odczytał oświadczenie ministra wojny, który stwierdza, że podstawy oskarżenia posła Breitera w sprawie gospodarki ministerstwa wojny majątkiem państwowym są zupełnie niewiłaściwe.

Minister na podstawie aktów odpierał inne zarzuty posła Breitera przeciw ministrowi wojny, w szczególności, jakoby żona ministra wojny otrzymała była prowizję 100.000 K, i wskazał na to, że kwota ta przeznaczona została dla dzieci zmarłego w międzyczasie radcy rządowego dra Hillera, który w transakcyi koszarowej w Wiedniu w r. 1901 położył zasługi i na publicznem posiedzeniu Rady miasta suma ta przyznana została jego dzieciom jako dar honorowy.

Po odpowiedzi ministra handlu na szereg interpelacji przystąpiła Izba do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Metelki i tow. w sprawie

**szkół mniejszości w Czechach, Morawach i na Śląsku.**

Wniosek wzywa rząd, aby wszystkie jeszcze niezłatwione sprawy czeskich szkół mniejszości w tych krajach załatwił z jak największym pośpiechem.

Po uzasadnieniu nagłości przez posła Metelkę minister oświaty hr. Stürgkh stwierdził, że uchwały ministerstwa zapadały w myśl istniejących ustaw i wedle możliwości bez wszelkiej zwłoki. W sprawie szkół mniejszości na Śląsku minister wyraził życzenie, aby nastąpiła ugoda interesowanych w tej sprawie. Wobec tego, że wniosek zawiera tylko żądanie przyspieszenia załatwienia sprawy szkół mniejszości, minister pozostawia Izbie decyzję nad tym wnioskiem.

Po przemowach posła Funkego i hr. Sternberga obrady przerwano.

Prezydent naznaczył na wtorek d. 6 lipca nadzwyczajne posiedzenie dla dokonania wyborów do delegacyi.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 11 przed południem.

### Nieodbyte posiedzenie komisji.

Wiedeń. Zwołane na dziś dla sprawy fakultetu włoskiego posiedzenie komisji budżetowej nie odbyło się z powodu braku kompletu.

## W sprawie partyjnego wydziału oświatowego.

I.

Szeregi robotników socjalistycznych coraz bardziej się u nas zwiększają. Powstają nowe organizacje partyjne, a stare się decentralizują. Rosną związki zawodowe. Począyna się rozwijać ruch współdzielczy. Mnożą się domy robotnicze. Wzrasta czytelnictwo.

Są to wszystkie objawy rzetelnego demokratyzowania się, usamoistnienia naszego ruchu. Świadczy o tem każda konferencya, każda poufne posiedzenie partyjne. Wraz z tem nietylko intensywniejszą i owocniejszą się staje nasza walka zarówno polityczna jak ekonomiczna, nietylko coraz więcej jest świadomości klasowej w wystąpieniach zbiorowych zorganizowanego proletariatu, ale równocześnie z nieznanym dawniej rozmachem uzewnętrznia się w życiu robotników pęd ku oświacie, ku udostępnieniu sobie zdobyczy kultury ogółu ludzkiej i nieodparcie tożuje sobie drogę poszukiwanie odpowiedzi na mnóstwo zagadnień naukowych, politycznych, społecznych, etycznych i t. d.

Nigdy prasa nasza partyjna i zawodowa nie były przedmiotem tak pilnych rozważań ze stroay szerokich grup robotniczych, i nigdy przedtem nie było tyle inicytyw wśród masy robotniczej w kierunku zakładania biblioteczek, domagania się systematycznych odczytów, organizowania kółek uświadamiających.

Ale, niestety, przy wzmagaającej się specjalizacyi i, że tak powiem, ufachowieniu poszczególnych organizacji i działaczy, wiele potrzeb intelektualnych pozostaje bez zaspokojenia. W wielkim organizmie partyjnym zanika dawna komórka — „kółko“, w którym prowadzono wszechstronną propagandę ideową i obok tego zaprawiano do walki praktycznej, które było zarazem szkołą i klubem politycznym i grupą zaradową. Dzisiejsza organizacja polityczna, dzisiejszy związek zawodowy lub kooperatywa zbyt wiele mają zadań bezpośrednich, a działający w nich towarzysze nadto są zapracowani i zresztą „ufachowieni“, by podjąć mogli innym potrzebom.

Stwierdzając to, nie żałujemy, że tak jest, że rozwój naszego ruchu doprowadził do tej specjalizacyi; przeciwnie, jest ona faktem nieuniknionym i pocieszającym. I nie o to bynajmniej chodzi, by sekretarze prawodowi lub działacze polityczni komiecznie powrócili do zajęć kulturalno-oświatowych, czy też do popularyzowania zasad nauki socjalistycznej. I tu bowiem, zwłaszcza wobec pogłębienia się wymagań, pożądanym jest, by do pracy stanęli również specjaliści.

I dlatego trzeba powołać do życia nową organizację partyjną — wydział oświatowy.

Dopóki takiego wydziału nie mamy, wszelka praca ideowo-wychowawcza, doraźnie podejmowana przez poszczególnych towarzyszy „na ochotnika“ nieznaczne tylko, albo zgoła i żadnych nie wyjdaje rezultatów. Na tak ujemny wynik składają się dwie główne przyczyny: po pierwsze, „ochotnicy“ nie zawsze są odpowiedniami nauczycielami, powtórę zaś — a to jest najważniejsze — w podobnej pracy niema ani jednolitości, ani planu, ani ciągłości. W ten sposób prowadzona oświata i propaganda nigdy nie wykracza po za „pieczętki“, ustawicznie się rwie i nie jest w stanie ogarnąć szerszych kręgów partyjnych.

Nadmiar dotychczasowa, niesystematyczna akcya propagandystyczna pierwotnie wzorowała się na doświadczeniu P. P. S. zaboru rosyjskiego i tem samym przenosiła na nasz grunt obok zalet tamtejszej agitacyi partyjnej także liczne jej braki, nieodpowiednie połączone z konspiracyjnym charakterem roboty.

Wprawdzie niejaki postęp w działalności oświatowej wśród robotników daje się zanotować dzięki Uniwersytetowi Ludowemu im. Mickiewicza. Szczególnie oddział krakowski tego Uniwersytetu, podjąwszy planową i systematyczną pracę w stowarzyszeniach robotniczych celem upowszechnienia wiadomości przyrodniczych, historycznych itd., niezmiernie się przysłużył świadomości robotnikom i ulżył naszym zadaniom wychowawczo oświatowym. Dla partji jednak, poza popularyzowaniem wiedzy ścisłej i wogóle podnoszeniem poziomu ogólnego oświatowego, otworem stoi olbrzymie, nie dość uprawiane dołd pole pogłębienia ideowości wśród robotników i gruntowniejszego zaznajomienia ich z podstawami naukowo socjalizmu, celem należytego orientowania się w złożonych zjawiskach współczesnego życia społeczno-politycznego.

Bez takiej pracy, na większą skalę prowadzonej i wciąż dalsze zakreślającej widnokręgi, ruchowi partyjnemu zagrażać może spopolnienie haaseł i szarżyna bezwładu pseudo-rewolucyjnego. Na szczęście świadomość takiego niebezpieczeństwa jest w naszej partji żywa i tem się dzieje, że nieraz już urzeczywistniane były próby zaradzenia możliwym brakom na przyszłość.

Najpoważniejsza próba podjęta była w Krakowie w roku bieżącym przez założenie całego szeregu szkół typu niższego, t. zw. kółek. O dotychczasowym doświadczeniu organizacyi partyjno-oświatowej w Krakowie i podobnych organizacyi na Śląsku, jakoteż o zadaniach planowanego tu ogólnopartyjnego wydziału oświatowego, o nasuwających się trudnościach, ale też i o możliwościach usunięcia pomówimy w następnych artykułach.  
 Józef Kwiatek.



## Bunt więźniów w więzieniu wileńskim.

Strzelanie po mieście. — 18 ofiar.

W niedzielę ubiegłą wczesnym rankiem już rozeszła się po Wilnie pogłoska o ucieczce więźniów z więzienia gubernialnego i licznych ofiarach, związanych z tem zajściem.

Sam przebieg wypadków był następujący:

O godz. 6<sup>1/2</sup> rano, kiedy zwykle więźniowie bywają wypuszczani z cel „na sprzątanie“, dozorca Nowaliński otworzył cele, w której mieściło się czterech więźniów, skazanych na ciężkie roboty. Wówczas ci rzucili się na niego, wciągnęli go do celi i zakłóli nożami, które były w ich posiadaniu. Zabrawszy zabitemu broń i klucze od pozostałych cel, więźniowie uwolnili z nich siedmiu swych towarzyszy, skazanych również na ciężkie roboty i razem z nimi rzucili się do ucieczki.

Hałas, wywołany tem zajściem, sprawdził na korytarz czterech dozorców, którzy zagrodzili drogę uciekającym. Wywiązała się walka, podczas której więźniowie zabili trzech dozorców: Borysiewicza, Biczuka i Suchockiego, a czwartego ciężko zranili, poczem wybiegli na dziedziniec, lecz tu ich spotkała straż więzienna, która zabiła i zraniła 6 z nich. Reszta zdążyła przesadzić mur więzienny, zerwawszy przedtem kajdany. Jeden z więźniów wbiegł do podwórka, sąsiadującego z więzieniem. Pogoń, podążając za nim, wystrzelała z rewolweru położyła go trupem na miejscu. Czterech pozostałych zbiegów, uzbrojonych w sztylety, noże i odebrane od zabitych dozorców rewolwery, rozbiegło się we wszystkie strony. Stójkowy Wróblewski usiłował ująć ich, lecz został zakłóty na śmierć, otrzymawszy 11 ran.

Ulicą, którą biegli więźniowie, wypadkowo przechodził starszy stójkowy Antoniewicz, na którego jeden z uciekających rzucił się z dwoma sztylętami w obu rękach, lecz stójkowy zdążył ciąć go szabłą tak, że padł zalany krwią. Reszta, uciekając od goniącej ją policyi, popędziła w różnych kierunkach. Jeden ze ściganych wpadł na podwórze przy ulicy Świętojeńskiejskiej, gdzie go straż dogoniła i dobiła.

Dwaj pozostali (jeden uzbrojony w rewolwer) rzucili się w stronę mostu Zwierzynieckiego. Tu, według opowiadania naczelnego świadków, porwali oni ubranie, pozostawione na brzegu przez kąpiących się w Wilii, przebrali się błyskawicznie i pobiegli dalej. Jednemu, chociaż rannemu, udało się ukryć w lesie, drugi zaś zranił wystrzałem z rewolweru goniącego go dozorcę i rzucił się do rzeki, zamierzając przebyć ją wpław. Poszedł jednak na dno skutkiem danej doń salwy.

Na ostatniego, który się ukrył w lesie, urządzono obławę. Las ze wszystkich stron otoczony jest przez strażników i żandarmów.

Na miejsce wypadku zjechały władze administracyjne i sądowe, które zarządziły w więzieniu szczegółową rewizję. Broni jednak w więzieniu nie znaleziono. Jaką drogą dostały się do rąk aresztantów sztylety — dotychczas nie wyjaśniono.

Jak twierdzi prasa warszawska, uciekający byli przeważnie anarchistami.

Rozjuszenie, które przeciwko więźniom zapanowało wśród dozorców, miało jeszcze krwawy epilóg.

Nazajutrz dozorca zastrzelił więźnia, który wyglądał oknem.

## Przegląd polityczny.

**Przesilenie węgierskie.** Jak telegramy doniosły, powierzył cesarz bylemu ministrowi skarbu w gabinetach liberalnych Lukacsowi misję utworzenia gabinetu pod warunkiem, że stronnictwo niezawisłości zgodzi się na warunki korony. Najważniejszym z tych warunków jest to, aby w nowym gabinetcie trzy najważniejsze teki (prezydium, sprawy wewnętrzne i finansy) przypadły mężom zaufania korony, którymi mogą być tylko politycy stojący na zasadzie ugody z r. 1867, a więc albo ze stronnictwa konstytucyjnego, albo klerykalno-ludowego. Dążeniem korony jest wprowadzić osiągnięte porozumienie ze stronnictwem niezawisłości i dlatego poświęca mu Wekerlego i Andrassy'ego, ale korona nie chce temu stronnictwu powierzyć administracji politycznej (ze względu na reformę wyborczą) i finansów (ze względu na bank wspólny).

Niewiadomo, czy ten plan się uda, ponieważ Kossuthowcy właśnie spekulują na to stanie w swe ręce administracji politycznej, aby przeprowadzić wybory wedle swej myśli. Kossuthowcy, a w szczególności tak zwana grupa bankowa żądają, aby korona utworzyła z ich łona jako większości sejmu gabi-

net, za co oni obowiązują się zrezygnować na razie z koncesyj wojskowych tudzież oddać po później plan założenia oddzielnego banku węgierskiego. Jeżeli korona na to się nie zgodzi i misja Lukacs'a rozbi się, przewidują utworzenie gabinetu Khuen-Hedervary'ego, którego zadaniem będzie przy pomocy aparatu wyborczego stworzyć taki sejm, w którym stronnictwo niezawisłości z większości zamienionem zostanie na mniejszość.

**Przeciw wzywie carskiej.** Z Paryża piszą: Francuska partya socjalistyczna gotuje się do przyjęcia cara, przed którym rząd radykalny się płaszczy, tak — jak w oczach ludu na to zasługuje.

Frakcja parlamentarna łącznie z zarządem partyjnym wydać ma manifest do ludu francuskiego.

W Paryżu zwołane będą dwa wielkie zgromadzenia protestujące ze współudziałem posłów do parlamentu.

**Obawy wojenne w Anglii.** Admirat lord Bessford wygłosił w City londyńskiej mowę, w której przedstawił definitywny program budowy floty, według którego do jesieni r. 1914 będzie wybudowanych 10 „Dreadnoughtów“, 60 krążowników, 52 kontrtorpedowce i 4 doki, kosztem 55 do 60 milionów funtów szterlingów. Dalej oświadczył, że wedle możliwości będzie unikał wszystkiego, co mogłoby drażnić Niemców, ale musi wspomnieć o Niemcach, chcąc porównać siły Anglii z innymi państwami. Polityka Niemiec wywołała w Anglii poważne obawy, ponieważ wszyscy się pytają, do czego Niemcy zmierzają. Ubolewać tylko należy, że Anglia sama się upokarza, prosząc Niemcy, aby zaniedbały dalszej budowy okrętów.

## KRONIKA.

Kraków, 1 lipca.

**Dawid Abrahamowicz o żywych i zmarłych.** Jaka zmiana losu! Dawid Abrahamowicz musi szukać przytułku w świstku brukowym... Do niedawna ekscelencji stały otworem wielkie dzienniki — dziś ex minister znajduje gościnność jeno na szpaltach rynsztokowego piśmka, które pod tytułem „Gazeta codzienna“ wieszce we Lwowie tajemniczy żywoł. Tu zamieścił Dawid Abrahamowicz obszerny list otwarty, w którym wywnętrza swoje żale z powodu swojego upadku. W żółci i jądzie macza pióro przeciw tym, których intrygi wydarły mu tekę ministeryalną i zpehnęły go z widowni politycznej. Mimo to niejedną charakterystyką, skreślona przez Abrahamowicza, godna jest uwagi. I tak pisze on:

O panu Leo:  
„Poseł Leo, człowiek równie namiętny jak ambitny“.

O hr. Dzieduszyckim:  
„Tu nadmienić mi wypada, że ś. p. Dzieduszycki, mimo niepospolitych zalet swego umysłu i szerokiej wiedzy — był najnie dołniejszym ministrem. Był to człowiek słowa — a nie czynu. Odczuwając swą bierność — utyskiwał bez przerwy na pp. Becka i Korytowskiego — codzień wspominał o zamiarze ustąpienia, o którym wcale nie myślał. Słowem rola jego jako ministra dla Galicyi — godną była politowania“.

**„Błądy rękopismu“** zdarzają się „Głowskiemu“ jakoś dość często, i to nie tylko przy fałszowaniu cytatów. Złazsza ucrocyste święta katolickie pobożny „Głos narodu“ uważa za swój obowiązek uświetniać swoimi „błądami rękopismu“. I tak w urocyste święto 25 marca b. r. wydał nadzwyczajny dodatek, w którym — wskutek „błądu rękopismu“ — doniósł o wkroczeniu armii austriackiej do Serbii. Obecnie zaś na święto Piotra i Pawła rozlepił afisze donoszące o „zamachu na cara; to także wskutek „błądu rękopismu“. Miłe piśmko! Składa się ze samych „błądów rękopismu“.

## Nowiny krakowskie.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej, na którym uznano potrzebę adaptacji w budynku Starego teatru, a mianowicie odnowienia sali, gabinetu, mebli, ulepszenia światła elektrycznego i t. d. Sekcja rozpatrywała wniosek magistratu o zakupno znaczniejszych obszarów gruntów w Dębnikach i Grzegórkach na cele gminy pod budowę domów robotniczych i dla służby miejskiej; uchwała przedłożyć Radzie miasta wniosek o zakupno gruntów w Dębnikach, zaś sprawę zakupna w Grzegórkach oddano komisji administracyjnej do zbadania. Dalej uchwalono szkołę barakową przy ul. Dietlowskiej przesunąć w tył, a dla stajen zakładu czyszczenia miasta nabyć nowe kosze na siano dla koni.

Sekeya skarbowa uchwała kredyt dodatkowy na adaptacje w Starym teatrze i uchwała nabyć grunta w Dębnikach wedle propozycji sekcji ekonomicznej.

**Komisya w sprawie wybuchu prochowni.** Prezydent m. Krakowa ogłasza: W dniu 2 lipca odbędzie się komisya dla zbadania i oszacowania szkód, spowodowanych w obrębie miasta Krakowa eksplozją w Woli Duchackiej. Komisya zbierze się w dniu powyższym o godz. 9 rano na placu WW. Świętych przy gmachu magistratu.

**W szkole Sztuk plgknych dla kobiet** Maryi Niedzielskiej w Krakowie (ulica Kolejowa 3) odbyła się dnia 1 b. m. wystawa prac uczeńnic oraz przyznanie przez grono profesorów nagród, które otrzymały: medal srebrny Julia Jonsher-Lipińska z Warszawy za studia olejne; medal brązowy Ludwika Kraskowska z Krakowa (st. olejne i rzeźb); listy pochwalne: Wanda Krahelska z Litwy (rzeźba), Halina Kwapińska z Warszawy (ol.), Ewa Orlikowska z Ukrainy (rys.), Helena Malecka z Krakowa (rys.); wzmianka zaszczytna: Alicya Rosenblattówna z Krakowa (ol.).

Nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 1 października. Otwarty będzie nowy dział szkoły — sztuki dekoracyjnej — pod kierunkiem artysty-malarza p. Jana Bukowskiego.

**Rozszerzenie sieci telefonizacyjnej.** Izba handlowa otrzymała z Wiednia informację, że udzielony już został kredyt na rozszerzenie sieci telefonicznej i umieszczenie nowych przewodów kablowych w Krakowie. Roboty około rozszerzenia sieci rozpocząć się mają z początkiem września, tak iż wkrótce będą mogli otrzymać stacje telefoniczne wszyscy petenci, którym odmówiono dotąd połączenia z powodu braku przewodów.

**Publiczne zgromadzenie kolejarzy** krakowskich i podgórszych obradowało wczoraj w sali hotelu Kleina w sprawie budowy domów czynszowych dla służby kolejowej. Wybrani w deputacy do ministerstwa tow. Kłoczka, Gryłowski i Krwawicz zdali sprawozdanie z audyencji u ministra Wrby i radców Bössa i Pollaka, którzy przyrzekli budowę domów na ul. Bosackiej (dla służby kolei północnej) i na Blichu (dla służby kolei państwowej) przyspieszyć.

Po przemówieniu tow. L. Feldmana uchwalono jednogłośnie rezolucję z podziękowaniem dla posłów socjalno-demokratycznych i dla organizacji centralnej za ich starania o polepszenie bytu kolejarzy.

**Wyłowienie topielca.** Żandarmeryja w Mogile zawiadomiła policyę krakowską, że wczoraj wyłowiono z Wisły w Pleszowie zwłoki topielca. Jest nim pomocnik fotograficzny, który przed kilku dniami utonął podczas kąpieli przy klasztorze Norbertanek na Zwierzyniecu.

**Przejechał staruszkę.** Dziś przed południem w Podgórzu na ul. Kalwaryjskiej wóz osławionego agenta policyjnego Nowaka przejechał 70-letnią staruszkę Rozalię Dulecną; koła wozu złamały jej nogę i zraniły w głowę.

**Repertuar teatru miejskiego.**  
We czwartek: „Traviata“.  
W piątek: „Czar waleka“.  
W sobotę: „Madame Butterfly“.  
W niedzielę o 1/2 po południu: „Wesoła wdówka“.  
— O 1/2 w wieczór: „Halka“.

W poniedziałek: „Demon“, opera w 4 aktach Rubinstejna.

We wtorek: „Maskota czyli Dziewczę szczęścia“.  
We środę: „Demon“.

**Repertuar teatru ludowego.**  
We czwartek: „Marsz, marsz Dąbrowski“ i „W bratnie szeregi“.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Ogrzewana miłość“ (nowość).

W niedzielę po południu: „Zbójcy“. — Wieczór: „Ogrzewana miłość“.

## Nowiny lwowskie.

**Zamordowanie 2 osób.** We wtorek rano znaleziono na Zamarstynowie (przedmieście Lwowa) w domu przy ul. Krzywej l. 10 zamordowanych małżonków Pawła i Apolonję Nakonecznych. Oboje mieli straszne rany zadane siekierą i byli jeszcze trochę przytomni. Oboje w stanie niedającym nadziei przewieziono do szpitala.

W godzinę po odkryciu zbrodni, około godziny 7 rano, przystąpił do policyanta Nyrki patrolującego na ul. Karola Ludwika jakiś mężczyzna i oświadczył mu spokojnym tonem, że przed godziną zamordował na Zamarstynowie 2 ludzi siekierą. Policyant z początku sądził, że ma do czynienia z waryatem; gdy ten jednak obstawał przy swym opowiadaniu, zaprowadził go na inspekcję. Tu podał on, że nazywa się Michał Wilgosz, że od dłuższego czasu mieszkał u Nakonecznych kątem, żyjąc w dobrej zgodzie. Dopiero w poniedziałek 28 z. m. wybuchła kłótnia, ponieważ Wilgosz posiadał Nakonecznych o ukradzenie mu 6 K. Ci na jego posądzenie odpowiedzieli śmiechem, co Wilgosz tak rozżaliło, że w nocy zamordował oboje w śnie.

**Ojcbójstwo.** Na przedmieściu Kleparowie wynikła w niedzielę wieczorem sprzeczka między

Szymonem Królikiem, brukarzem, a jego dorosłym synem. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w której wyrodny syn, jako fizycznie mocniejszy, zmógł ojca staruszką niebawem, a skutki pobicia były fatalne. Królika odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie wśród strasznych męczarni w kilka godzin później umarł. Zabójcą zajęła się żandarmeryja, która prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie.

## Z kraju.

**Walka o Kasę chorych.** Z Nowego Sącza piszą nam: Przy wyborach do tutejszej powiatowej Kasy chorych zwyciężyła w Nowym Sączu lista socjalno-demokratyczna. To wprawdzie dotychczasowych władców Kasy w taki strach, że wszelkimi siłami przy poparciu starostwa usiłują opóźnić ostateczne swe wyrzeczenie z Kasy. Środki do tego celu są różne.

I tak starostwo dotąd nie ogłosiło wyborów w Starym Sączu, a na interpelacje w tym kierunku odpowiada drwinami. Posiedzenia zarządu nie było już od 5 miesięcy, mimo upomnienia się członków, a teraz zwołują macherzy na gwałt posiedzenie, aby uzyskać od starego zarządu absolutoryum i uchwalić zwołanie walnego zgromadzenia celem ustanowienia pragmatyki służbowej dla obecnych funkcjonaryuszów Kasy, którzy wiedzą, że nowy zarząd nie zechce ich tolerować.

W sprawie tej postaramy się o wniesienie interpelacji w parlamencie, aby minister dowiedział się o praktykach następcy osławionego starosty Jarosza.

**Przechw Puzynia.** Z Dublan piszą nam: Dnia 28 go czerwca odbył się w Dublanach wiec, zainicyowany przez Towarzystwo zebrania koleżeńskich słuchaczy akademii rolniczej, w sprawie umieszczenia zwłok Juliusza Słowackiego na Wawelu i stanowiska, jakie w tej sprawie zajął ks. kardynał Puzyna.

Wiec zagał imieniem zwołujących kolega A. Racyński, poczem przewodniczącym wybrano prof. dra Pawlika, zastępcą T. Wasunga (śl. akad.), sekretarzami St. Milewskiego i Br. Landowicza (śl. akad.).

Następnie po przemowie kolegi Br. Landowicza zebrani uchwalili po dyskusji następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w Dublanach Słuchacze Akademii Rolniczej wspólnie z obecnymi profesorami dołączają swój głos do ogólnego protestu młodzieży polskiej przeciwko postępowaniu ks. kardynała Puzyni w sprawie aprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego na Wawel. — Jednocześnie zebrani na wiecu zwracają się z prośbą do posłów w parlamencie i sejmie krajowym, by poczynili starania w celu sekularyzacji Wawelu“.

**Sąd obwodowy w Jarosławiu.** Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Jarosławiu.

**Przejechał przez automobil.** W Złoczowie automobil l. 344 przejechał na ulicy Lwowskiej panne Zeugerównę ze Słowicza i ciężko ją pokaleczył. Nieszczęśliwą zawieźli dorózką do pobliskiego lekarza w celu zaopatrzenia ran, które otrzymała na twarzy i rękach.

Wypadek stał się na najludniejszej ulicy i to w czasie jarmarku, wobec czego właściciel samochodu powinien surowo być pociągnięty do odpowiedzialności z powodu tak szybkiej jazdy.

**Dziecko zagryzione przez wiewprza.** W Słobódce Dawidowskiej (w powiecie czortkowski) zaszedł przed kilku dniami wypadek zagryzienia dziecka przez wiewprza. Michał Skrynyk, włościanin tamtejszy, udał się wraz z żoną w pole, a w domu pozostał dwuletni chłopaka Włodzimierza pod opieką 17 letniego parobka Michała Chudysa. Ten pozostawił dziecko w sieni, a sam wyszedł na wieś. Podczas jego nieobecności wypadł z komory wiewprz i zagryzł dziecko.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Zamach na policyantów.** Z Częstochowy donoszą: Omgdaj, gdy pomocnik komisarza II. cyrkułu Arbuźow wjechał do lasu jaskrowskiego z policyantem, nieznanymi ludźmi rozpoczęli z krzaków kanonadę rewolwerową. — Koń Arbuźowa zestraszony rzucił się w stronę i jeźdźca zwałił, koń zaś policyanta został zabity. Arbuźow i policyant ocalaeli. Zawiadomiona policya częstochowska niezwłocznie przybyła na rewizję lasu jaskrowskiego, lecz nikogo podejrzanego nie znaleziono.

## Ze świata.

**W sprawie Chełmszczyzny.** Z Pagi piszą nam: Dnia 27 czerwca odbył się tu wiec urządzony przez Polaków i Rosyan tępotnych w sprawie oderwania Chełmszczyzny, wiec uprzednio zakazany przez policyę. Wiec oprócz wszystkich Polaków i wielkiej ilości Rosyan zgromadził dużą ilość Czechów. Zaczął się o godz. 10 rano. Przewodniczącym został obrany redaktor p. Rozwoda. Obecni



przedstawiciele: od „Svazu cesko-slovanskeho studenstva“ p. Kudela i Housik, od „Ceské strany pokrokové“ p. J. Malina, od tygodnika „Rozhledy“ p. Gallus, od „Stud. sdružení abstinentův, a akad. klubu ve Valaiském mezíci“ p. inż. Dorazil, delegaci polskich stow. akad. w Taborze i Przybramiu, od stud. organ. „Ceské pokrokové strany“. Nadesłali swe życzenia „Strana narodnich socialu“ i „Ceska Volnomyslenska“. Telegram od M. Kouponnikiej: „Pozdrawiam wiecez przypomnieniem nowych krzywd Ojczyzny. pozdrawiam wiecez uroczystym protestem przeciw nowemu rozbirowi Polski. Niech żyje wolność“. List od posła J. Hudeca, w którym tłumaczy przyczyny nieprzybycia i imieniem fr. parl. P. P. S. D. łączy się z protestem.

Referent przedstawił sprawę chelmską, wskazując na diagramatach i mapie, jak w rzeczywistości wygląda statystyka tej „nowej gubernii“.

W imieniu „Ogniska polskiego“ w Pradze przemawiał delegat, wyjaśniając, że jest to gwałt nad polskim narodem, i wyliczając krzywdy doznane przez ludność miejscową, przylączy się do protestu.

Delegat Rosyan postępowych bardzo ładnie przedstawił różnicę między właściwym narodem rosyjskim a tym „prawdziwie rosyjskim“, który powołał rząd carski i postaci trzeciej Dumi dla użytku zagranicy i w postaci czarnych secin dla użytku wewnętrznego. Mówca uważa, że jedynie zniszczenie samowładztwa w Rosyi i ustroj demokratyczny da możność oddzieleniu narodom wyzwoleń się z pod ucisku i określić swoje stanowisko względem państwa. Przyłącza się do protestu, uważając że oderwanie Chelmszczyzny jest gwałtem, że rząd dokona go, aby rozwijając fanatyzm i nienawiści narodowościowe, odwrócić uwagę Rosyan od siebie samego.

Przemawiali dalej delegaci Przybramia i Taboru, wskazując na potrzebę pracy usilnej na nowo odrywanej ziemi.

Delegat „Svazu ces.-sl. stud.“, protestując przeciw gwałtowi w imię hasel postępu i kultury, przylączył się do rezolucyi.

Delegat polskiej młodzieży postępowej ze stow. „Unitas“ w Pradze i całego stow. „Unitas“ przedstawił, że na długie lata będzie zamieszkała praca kulturalna i społeczna, lud pogrążył się w ciemnotę i fanatyzm jeszcze większy. Projekt cały jest jedną z wyplat, którą rząd carski daje swym przybochnym gwardyom — czarnym secinom za pomoc w topieniu we krwi rewolucyi. Energicznie protestuje przeciw gwałtowi nad narodem całym, uważając, że wyzwolić nas z ucisku może jedynie rewolucyjna walka ludów o obalenie caratu.

Delegat praskich towarzyszy P. P. S. F. R. w gorącej mowie wzywa do walki czynnej, jaką partya nieubłagania prowadzi i prowadzić będzie tem usilniej w nowo odrywanej Chelmszczyźnie z gnębielami ludu, walki aż do zwycięstwa rewolucyi, walki wspólnej z ludami państwa rosyjskiego, walki o wolność i niepodległość kraju naszego. Wówczas na gruzach caratu rozgraniczymy się z Ukrainą, jak wolni z wolnymi, równi z równymi.

Po gorącym przemówieniu przewodniczącego p. Rozvody była przedłożona i jednogłośnie przyjęta rezolucya:

„Polacy i postępowi Rosyanie urządzający wiece proponują zgromadzonemu przyjęcie następującej rezolucyi:

Zwazywszy, że rząd carski wnosząc projekt oderwania t. zw. Chelmszczyzny zwięzanej historycznie, etnograficznie i kulturalnie z Królestwem Polskiem

1) popełnia nowy oburzający zamach skierowany przeciwko narodowi polskiemu;

2) zmierza do szerzenia nienawiści narodowościowych;

3) poddaje ludność tamtejszą prawom wyjątkowym, gwałcając jej rozwój kulturalny i narodowy

Piętnujemy jak najenergiczniej ten nowy zamach absolutyzmu, łącząc się w tym protestie z całym narodem polskim.

Zaznaczamy jednocześnie, że we wspólnym interesie Polaków, Rosyan i innych narodowości pod rządem rosyjskim leży obalenie caratu, jako pierwszy etap wyzwolenia się z pod wszelkich form ucisku“.

Na tem wiece zakończono.

**Cholera w Petersburgu.** Podług obliczeń z dnia 27 czerwca b. r. zachorowało na cholere od pojawienia się tej epidemii 11.168 ludzi, z których umarło 4254. Obecnie procent wyzdrowień spada, procent śmiertelności się zwiększa.

Obojętność, z jaką zarówno władze jak i publiczność do epidemii się odnosi, jest wprost dziwna. Wytlumaczyć się da chyba tym faktem, że obecne zastąpienia mają miejsce wyłącznie w sferze robotniczej. Obojętność dochodzi np. do tego, że w takiej fabryce Stiglitza, gdzie było już 5 wypadków zachorowania na cholere, wodę wprowadzie gotują, lecz potem, żeby nie mieć kłopotu

ze studzeniem, dolewają do niej nieprzegotowanej zimnej wody.

**Bicie w więzieniach rosyjskich.** Z Pskowa donoszą: W więzieniu tutaj 11 politycznych, skazanych na ciężkie roboty, poddano karze cielesnej. Każdemu wymierzono po 100 plag.

**Atak sufrażystek angielskich na parlament.** W uzupełnieniu wczorajszej naszej depeszy podajemy o tej manifestacyi nieco bliższych szczegółów, zaczerpniętych z prasy zagranicznej.

Ponieważ wiadano, iż sufrażystki usiłować będą w razie odmowy przyjęcia ich deputacyi przez premiera Asquitha — szturmować do drzwi parlamentu — skonsygnowano obłączy oddział policyjny, liczący około 3000 ludzi.

Z miejsca zbornego w Caxton Hall wyruszyła o godz. 8 wieczorem liczna deputacya kobieca pod wodzą panny Pankhurst. Obok współpracujących ruchowi sufrażystek zebrały się dokoła tej deputacyi — jak zapewniają korespondenci londyńscy — olbrzymie tłumy żądnych sensacyi gapiów. Przy bramie parlamentu oficer policyjny wręczył p. Pankhurst list od Asquitha, w którym tenże odmówił przyjęcia deputacyi. Panna Pankhurst odsunęła na bok policyjanta, a gdy ten chciał jej zagrozić drogę, uderzyła go w twarz i strąciła mu hełm z głowy.

Wówczas policyjanci zaczęli dokonywać aresztowań wśród deputacyi. Eskortujące deputacyę tłumy usiłowały przeskoczyć policyj, lecz zostały odparte. Ogółem aresztowano około 112 sufrażystek. Sporo osób podczas starcia z policyją odniosło pokaleczenia.

Do późnego wieczora w okolicach Westminsteru krążyły wzburzone tłumy.

**Wygrana w loteryę przyczyną przerwania przedstawienia teatralnego.** Przed kilku dniami w teatrze w Maryenbadzie podczas przedstawienia „Rozwiedzionej żony“ nagle spadła kurtyna i trwało dość długo, zanim przedstawienie dalej się rozpoczęło. Jak reżyser wyjaśnił publiczności ze sceny, stało się to z następującego powodu:

Podczas II aktu otrzymał robotnik manipulujący kurtyną wiadomość, że wygrał na loteryi 40 000 koron. Ta wiadomość tak go zmieszała, że spuścił kurtynę i zszedł ze sceny. Wyjaśnienie to publiczność przyjęła wybuchem ogromnej wesołości.

**Nowy wynalazek Edisona.** Pisma nowojorskie donoszą, że Edisonowi po długich doświadczeniach udało się skonstruować akumulator elektryczny, którego wydatność przeobchodzi wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie zrobiono. Akumulator ten składa się z 60 części i waży 18 funtów angielskich, a jest w stanie poruszać wóz wagi 1000 kg. na długiej przestrzeni z siłą pary koni. Nabijanie akumulatora elektrycznością odbywa się w łatwy i tani sposób.

Z nowym wynalazkiem robią teraz próby na drodze z Londynu do Southampton.

**Katastrofa automobilowa.** Automobil, prowadzony przez dra Aronsohna z Charlottenburga najechał onegdaj w nocy w Grunewald (koło Berlina) dwa razy na drzewo. Z powodu silnego uderzenia dwie osoby znajdujące się w samochodzie wypadły i zabiły się na miejscu. Są niemi 70 letnia Ewelina Aronsohn i 28 letnia Helena Löwenstein ze Lwowa. Dr Aronsohn jest lekko ranny.

**Upały w Nowym Jorku.** Od kilku dni panują w Nowym Jorku takie upały, że ludzie na ulicach padają jak muchy. Upały nie ustają nawet w nocy, tak że ludzie w wielu mieszkaniach nie zapalają nawet gazu, aby nie podwyższyć jeszcze temperatury. Tramwaje są puste, ale za to handlarze limoniadą robią świetnie interesu. Dotąd 20 ludzi umarło od porażenia słonecznego, a kilkuset ludzi ciężko zachorowało.

Największy upał w Stanach panuje w Fenice (w stanie Arizona), gdzie temperatura dochodzi do 43 stopni. Wskutek tego roboty w polu zupełnie wstrzymano.

**B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki**

Najlepsze mydła, udelikatniające skórę, są higieniczne **MYDŁA przetruszczone** wyrobu **M. Malinowskiego.**

Ponieważ już są nieudolne naśladownictwa, **wyrażnie żądać wyrobów M. Malinowskiego.**

## TELEGRAMY

z dnia 1 lipca.

**Wybory uzupełniające do parlamentu.**

**Lwów.** W okręgu wyborczym Rozdół Żydaczów Bóbrka Bursztyn po Abrahamowiczu oddano ogółem głosów 6.628, z tego ważnych 6.577, nieważnych 51. Absolutna większość

3.289. Otrzymali: Biesiadecki (konserwatysta) 4.105 głosów, Zipper (syonista) 1.416, Lewicki (Ukraińce) 895, Seayk 131, Jastrzębski 29 głosów. Wybrany Biesiadecki.

**Gródek.** W okręgu Sambor Gródek po hr. Dzeduszycykim oddano ważnych głosów 1.802. Dr Doboszyński (demokrata) otrzymał 1.048, hr. Skarbek (nar.-dem.) 682, Ziemiak (ludowiec) 60 głosów, reszta rozstrzelona.

**Sambor.** Ważnych głosów oddano 2.801. Dr Doboszyński 1.093, Skarbek 545, Ziemiak 1.035, Dobrzański (Ukraińce) 128.

W całym okręgu Sambor-Gródek razem oddano ważnych głosów 4.603; z tego otrzymali: dr Doboszyński 2.141, hr. Skarbek 1.227, Ziemiak 1.095, Dobrzański 133, rozstrzelonych głosów 7. Odbędzie się ścisłszy wybór między drem Doboszyńskim a hr. Skarbkiem.

**Sambor.** Przy wyborze ścisłym szanse dra Doboszyńskiego są lepsze. Wpłynęła na to odezwa posła Stapińskiego do ludowców, w której ostrzega przed głosowaniem na wszechpolaka hr. Skarbka, gdyż stronictwo jego składające się przeważnie z urzędników, obcych zawodom produkcyjnym, nie dba o interesa rolnicze i właśnie obecnie oświadczając się za traktatami handlowymi z Rumunią, oraz otwarciem granic dla dowozu bydła i mięsa, naraża nasz chów bydła i obniża jego wartość, dalej ponieważ narodowi demokraci próbują pchać kraj na drogę sojuszu z Niemcami przeciw Słowianom.

Wobec tego prawdopodobnie głosy oddane wczoraj na Ziemiaka padną przy wyborze ścisłym na dra Doboszyńskiego.

## Katastrofa kolejowa na dworcu Podzamcze.

**Lwów.** Dziś o godz. 11 przed południem na pociąg osobowy, który ze stacyi Podzamcze wyjeżdżał do Tarnopola, najechała z tyłu idąca od dworca głównego szybką maszyną. Przy zderzeniu wagon pakunkowy pociągu osobowego został zupełnie strącony; silnemu uszkodzeniu uległy dwa najbliższe wagony.

Siła uderzenia lokomotywy była tak wielka, że pociąg został rzucony naprzód o blisko 16 metrów.

Ze wszystkich wagonów usłyszano po chwili jęki. Jako ranni zgłosiło się około 40 osób; kilka odniosło ciężkie zranienia, między tymi niejaka p. Głużyńska, żona budnika, którą odwieziono do szpitala.

Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe, które natychmiast zawiezło na miejsce katastrofy.

## Proces przeciw antymilitarystom.

**Praga.** Wczoraj rozpoczął się przed zwykłym trybunałem wyznaczonym na kilka dni proces przeciw przywódcom organizacji młodzieży narodowo socyalnej. Oskarżonych jest 46 osób o zbrodnię nakłaniania żołnierzy do niewypelnienia obowiązków służby wojskowej, oprócz tego czterech oskarżeni są o obrazę majestatu i jeden o fałszywe zeznania i krzywoprzysięstwo. Mimo protestu obrońców na wniosek prokuratora trybunał uchwalił tajność rozprawy.

## Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt.** U prezydenta sejmiku Justha odbyła się wczoraj przed południem konferencya członków partyi niezawisłości. Wiceprezydent partyi Hollo udał się następnie do Kossutha, z którym dłuższy czas konferował. Oprócz tego Kossuth konferował wczoraj z hr. Apponyim i Lukacsem, który zawiadł o niego godzinę.

**Budapeszt.** Wczoraj wieczór zebrała się partya niezawisłości pod przewodnictwem Kossutha na naradę przy bardzo licznych udziale posłów. Kossuth podał przedłożenie przez Lukacsa propozycje i oświadczył, że propozycje te są nie do przyjęcia, ponieważ są ubliżające dla partyi, gdyż najważniejsze trzy teki mają pozostać poza partya i ponieważ skład takiego gabinetu sprzeciwiałby się zasadom parlamentarizmu. Wezwał więc członków partyi, aby tak samo jak onegdaj komitet wykonawczy, propozycje te odrzucili. (Głośnie okrzyki: Eljen!)

Wniosek Kossutha jednomyślnie przyjęto, poczem po oświadczeniu Kossutha, że o uchwale zawiadomi natychmiast telefonicznie Lukacsa, posiedzenie zamknięto.

**Budapeszt.** Partya ludowa na odbytem wczoraj pod przewodnictwem hr. Aladara Zichy'ego posiedzeniu powzięła uchwałę, stwierdzającą, że wobec przyjęcia przez koalicyę w swoim czasie za podstawę zaprowadzenia powszechnego głosowania, honor wymaga zaprowadzenia tego.

**Wiedeń.** Lukacs przyjęty dziś został na posłuchaniu u cesarza. Posłuchanie trwało prawie godzinę.

**Chorwaci za zwołaniem sejmiku węgierskiego.**

**Budapeszt.** Prezydent sejmiku chorwackiego Medakowicz był wczoraj u prezydenta sejmiku węgierskiego Justha i wręczył mu podpisaną przez 22 posłów prośbę o zwołanie sejmiku węgierskiego, na którego porządku dziennym stanęłaby sprawa nietykalności posła Novoselo. Jak słychać, posiedzenie to ma się odbyć w poniedziałek.

## Wybory w Tryeście.

**Tryest.** Wczoraj ukończono wybory do sejmiku i rady gminnej tryesteńskiej. Ogólny rezultat wyborów jest następujący: Sejm tryesteński względnie rada miejska składa się z 56 członków włosko-liberalnych, 2 Włochów konserwatywnych, 12 Słoweńców i 10 socyalistów.

## Przed dymisją Bülowa.

**Berlin.** Półrządowa „Süddeutsche Reichskorrespondenz“ występuje przeciw usprawiedliwianiu się konserwatystów, którzy twierdzą, że swego postępowaniem nie chcieli spowodzić dymisji Bülowa. Tego rodzaju usprawiedliwiania — powiada „Süddeutsche Reichskorrespondenz“ — konserwatyści powinni zaniechać. Przywódcy konserwatystów ani chwili nie mogli być w wątpliwości, co czynią w chwili, gdy z poparciem Polaków utworzyli większość przeciw przedłożeniom rządowym. Centrum i Polacy chcieli z góry wyszukać trudności przy reformie finansów państwowych dla obalenia kanclerza. Do tego potrzebowali pomocników i znaleźli ich u konserwatystów.

## Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia stała interpelacya socyalistów w sprawie drożyzny środków żywności i wniosek o przedłożenie ustawy o czasosowem zniesieniu ceł na zboże i paszę.

W dyskusyi poseł Kulerski podniósł, że nie można zaprzeczyc wielkiej nędzy wśród robotników. Ceny zboża osiągnęły anormalną wysokość. Powinno się szukać środków, aby tym nie do wytrzymań stosunkom, zwłaszcza dla ludności przemysłowej, położyć koniec. Jest za czasowem zniesieniem ceł zbożowych, choć przeważnie zastępuje koła rolnicze, ale chłop sam musi kupować zboże i cierpi wskutek ceł zbożowych, jak i robotnik. (Głosy: Bardzo słusznie — na lewicy; oklaski u Polaków.)

Sekretarz stanu Bethman-Hollweg oświadczył się przeciw zniesieniu ceł na zboże.

## Cholera w Petersburgu.

**Petersburg.** Od onegdaj zachorowało 90 osób na cholere, a 28 zmarło. Ogólna ilość chorych wynosi 594.

## Groźba strejku generalnego w Anglii.

**Londyn.** Wczoraj rozpoczęły się za pośrednictwem ministra handlu rokowania między robotnikami i właścicielami kopalń węgla, które wywołują wielkie zainteresowanie, ponieważ od przebiegu ich zależy kwestya strejku generalnego w Anglii.

**Wiedeń.** Przy ciągnięciu losów kredytowych pierwsza wygrana 300.000 K padła na seryę 3151 Nr 75, druga 60.000 K na seryę 2478 Nr 74, trzecia 30.000 K na seryę 2714 Nr 52, wygrane po 10.000 K na seryę 1493 Nr 30 i seryę 3408 Nr 19, wygrane po 4000 K na seryę 3408 Nr 84 i seryę 3762 Nr 36.

## Za stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebrańach można umieszczać tylko za opłatą 40 halercy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 korone. za jednorazowe ogłoszenia.

\* **Związek metalowców.** Krakowska Grupa miejscowa (Wiślna 5). W piątek 2 lipca o godzinie 7 wieczór odbędzie się półroczne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe i z czynności Zarządu grupy; 2) Wybór uzupełniający do Zarządu; 3) Sprawozdanie z konferencyi; 4) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza Zarząd.

\* **Wycieczka kolejarzy krakowskich** do lasów koło Krzeszowic odbędzie się w niedzielę 4 lipca. Wyjazd z Krakowa osobnym pociągiem o godz. 12.30 w południe, powrót z Krzeszowic o godz. 10.33 wieczór. Bilety wstępu razem z jazdą tam i napowrót 1 kor. Przygrywać będzie muzyka salinarna z Wieliczki.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

## Dr JÓZEF LIEBESKIND

ordynuje jak lat ubiegłych  
w **MARIENBADZIE, Haus Kronprinz.**

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom na dzisiejsze ogłoszenie „Mydła Diana“ aptekarza Eranył w Budapeszcie.

**HYGIENICZNE KOŁNIERZE, MANKIETY I POŁKOSZULKI**  
w najświeższych fasonach znanej firmy MEY I EDLICH.

Są tanie i praktyczne, kosztują tylko tyle co pranie i zaoszczędza się trudu prania. Są higieniczne, nosi się bowiem zawsze nowe. Do nabycia w Krakowie u pp.: **Porębski i Zimler**, Rynek 8. E. Brandeis, Grodzka 61. **Wilhelm Rickel**, Krakowska 14. **M. Wachtel**, Szpitalna 2. Zał. na Galicyi: Szymba Loria, Sabatystana 20



# SKĄD PANI WIE ze MYDŁO DIANA

faktycznie zawiera

## żółć, miód i lanolinę?

Ponieważ mydło Diana ma barwę ciemnozieloną, silnie się pieni, czyni skórę miękką, usuwa wypryski i wszelkie nieczystości z twarzy.

Ponieważ najznakomitsi chemicy badali części składowe mydła Diana i stwierdzili, że zawiera głównie żółć, miód i lanolinę.

Ponieważ mydło Diana jest jedynym mydłem do pielęgnowania skóry, a wiadomo, że w pierwszym rzędzie żółć, miód i lanolina uważane bywają jako środki wydelikacujące skórę.

Ponieważ mydło Diana usuwa często się pojawiające pryszczki na szyi u panów.

Zdaniem eleganckich pań i panów, nie istnieje dotychczas przyjemniej pachnące mydło, aniżeli mydło Diana.

**Wiadomem jest, że mydło Diana i krem Diana usuwają w ciągu 8 dni wszelkie piegii.**

Szanowny Panie aptekarzu!

Prawdę mówiąc, nie dowierzam środkom ogłaszanym po gazetach, lecz mydło Diana i krem Diana wychwalała jeszcze moja bratowa w Paryżu jako pierwszo-

rzędne środki toaletowe. Proszę Pana o nadesłanie mi odwrotną pocztą jednej sztuki mydła Diana i jednego słoika kremu Diana.

Wiedeń, 10 stycznia 1909.

**Hrabina Z. F.**

Szanowny Panie aptekarzu!

Przed dwoma tygodniami zamówiłam mydło Diana i krem Diana dla usunięcia piegów. Skutek był zadziwiający. Od ośmiu dni piegi znikły zupełnie. Obecnie proszę o przysłanie 2 słoików kremu Diana i 3 sztuk mydła Diana dla mojej siostry.

Poczony, 9 stycznia 1909.

**Drowa K. T.**

Szanowny Panie aptekarzu!

Od czasu, jak używam do mycia się mydło Diana, twarz moja stała się czystą i białą jak u pań. Wszelkie wypryski znikły bez śladu. Proszę o przyłanie mi znowu 3 sztuk mydła Diana.

Paryż, 4 stycznia 1909.

**James Pink.**

### Orzeczenia chemików.

Poświadczam niniejszem, że przez p. aptekarza Béla Erényi w Budapeszcie do handlu wprowadzone mydło Diana i krem Diana poddałem dokładnemu badaniu i przekonałem się, że takowe nie zawierają żadnych, skórze szkodliwych części składowych. Na podstawie chemicznego składu mogę wyroby te jako środki

do pielęgnowania i utrzymywania czystości twarzy i skóry najlepiej polecić.

Budapeszt, 18 marca 1907.

**Dr. Johann Telbisz**  
król. chemik sądu handl.-weksl.

Poświadczam niniejszem, że przy badaniu przedłożonych mi przez p. Béla Erényi, aptekarza w Budapeszcie, mydła Diana i kremu Diana nie znalazłem żadnych trujących, ani też gryzących, lub przy użyciu zewnętrznym szkodliwych substancji, wobec czego powyższe środki do pielęgnowania i upiększenia skóry uważam za nieszkodliwe i do użycia polecić mogę.

Budapeszt, 15 marca 1905.

Publiczny instytut dla badania chem.  
**Dr. Zygmunt Neumann**  
król. chemik sądu handl.-wekslowego.

**Puder Diana jest zupełnie nieszkodliwym, trzyma się wspaniale i równomiernie na twarzy, gołem okiem dostrzedz go nie można, posiada bardzo przyjemny, delikatny zapach; używają go nie tylko panie, ale także i panowie.**

- 1 słoik szklany kremu Diana (do użytku w dzień i w nocy) . . . . . K 1-50
- 1 słoik szklany kremu Diana (do użytku w nocy) . . . . . K 1-50
- 1 duża sztuka mydła Diana . . . . . K 1-50
- 1 duże pudełko pudru Diana wraz z jeli- nią skórą (biały, różowy i żółty) . . . K 1-50

**Otrzymać można w całej Europie w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi. — O ile nie można nabyć w miejscu zamieszkania, należy zamówić w centrali**

# u aptekarza BÉLA ERÉNYI

## Budapeszt, Károly-körut 5/29.

**Nawet najmniejsze zamówienie wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.**

### Uczeń

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym z ukończoną 2-gą kl. gimn. lub realną w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Kraków, Floryańska 45.

### Maturzysta

szkoły realnej poszukuje lekcyi lub guwernerki na czas wakacyj do Zakopanego lub na wieś.  
Łaskawe zgłoszenia pod J. E. w Adm. działu inseratów. „Naprzodu”.

### Specjalny warsztat

naprawy rowerów i maszyn do szycia w Podgórzu ul. Józefińska 1. 6. Wykonuje reperacje stosownie i szybko oraz wypożycza znakomite rowery po umiarkowanych cenach. Józef Jakobi.

## „RIGO” na nagniotki!

Niezawodna pasta usuwająca najstarsze nagniotki bez boleści w przeciągu 4 dni. W razie nieusunięcia tychże płacę 10 koron. Pudełko za 1 kor. wystarcza do usunięcia 8 nagniotków. — Na prowinicy wysyłam za zaliczką pudełko 1 kor. 60 hal., 2 pudełka 2 kor. 60 hal. — Do nabycia u

**M. ZIEGELMANAN**  
KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA L. 1.

### Morele, brzoskwinie

i gruszki wybrane najpiękniejsze okazy 5 kg. za 3 kor. Prawdziwe hiszpańskie wiśnie słodkie, świeże czerwień pierwszej jakości, duży agrest za K 2-50 wysyła J. Müller, właściciel winnic w Kiskunhalas, Węgry. 626

## Przeciw poceniu się nóg i rąk znakomity

## Hydrogen

wyrób i skład główny

Apteka pod „Aniołem”  
Kraków-Zwierzyniec.

Do nabycia w Drogueryi Hanaka i Ski, Szewska i drogueryi Komorowskiego, Floryańska. Cena jednego pudełka 1 korona.

## OZDOBNY KARTON CUKRÓW DOBOROWYCH

1/2 klg. kor. 2-40.

KRAJOWA FABRYKA CZEKOLADY  
CUKRÓW DESEROWYCH  
**JAN MICHALIK**  
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 45.

Świeżo otwarta  
**WYPOŻYCZALNIA  
ROWERÓW**

po cenach nader niskich.  
**B. Grössler**  
Kraków, ul. Berka Joselewicza 14.

ZOFIA BIEŚIADĘCKA  
OSWIECIM



Przez Wysockie  
s. k. Namiestnikowe  
koncesjonowane

**Biuro  
podróży**

Zofii 161  
Biesiadeckiej  
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje  
bilety okrętowe do

**Ameryki**

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ścisła wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie.

**Chokolat  
Hoff**

Najsztywniejsza marka  
Jana Hoffa fabryka kakao  
i czekolady WIEDEŃ-STADLAU

Zast. na Krakow: Henryk Periberger, Sebastjana 29. Tel. 935.